Rozdział 8

Powrót do domu

Katarzyna Cieloszczyk
Katarzyna Młynarska-Antochów

WYPIS

– To już koniec naszej przygody w szpitalu – powiedziała z ulgą Kocia Mama.

– Ach, jaka szkoda. Tu było super! Chciałbym zostać dłużej, poznać więcej miejsc i przyjaciół – powiedział Aleks.

– Niestety, inne dzieci, które mają Złą Bakterię, też muszą przyjść tutaj i z nią walczyć. Potrzebują do tego pomocy Superbohaterów – powiedziała Mama.

Przed wyjściem porozmawiała jeszcze z Doktorem Żółwiem o tym, jak chronić się przed Bakterią. Chwilę później ona i Aleks byli gotowi do wyjścia do domu.

– Mamo, jeszcze przed wyjściem chciałbym pożegnać się z przyjaciółmi – poprosił Aleks.

- Pewnie. Pożegnamy ich razem.

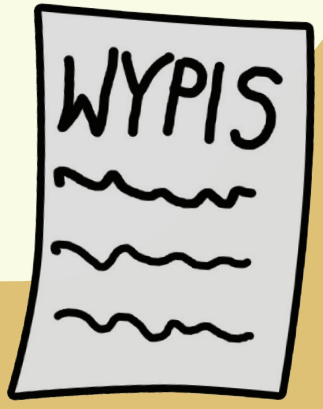

Kotek Aleks udał się do pokoju Pań Pielęgniarek, żeby podziękować wszystkim Superbohaterom.

– Cześć, Aleksie. Wychodzisz dzisiaj do domu? – zapytała Pielęgniarka Magda.

– Tak, ale trochę mi smutno, bo chciałbym jeszcze się tutaj pobawić… – Aleks czuł, że chce już być w domu, ale jednocześnie chciał też zostać z Superbohaterami.

– Nie martw się. Teraz, kiedy nie ma już przy tobie Złej Bakterii, możesz bawić się z przyjaciółmi w domu, w szkole i na podwórku.

– Bardzo dziękuje wszystkim za pomoc. Do widzenia.

– Pa, pa – odpowiedziały Superbohaterki.

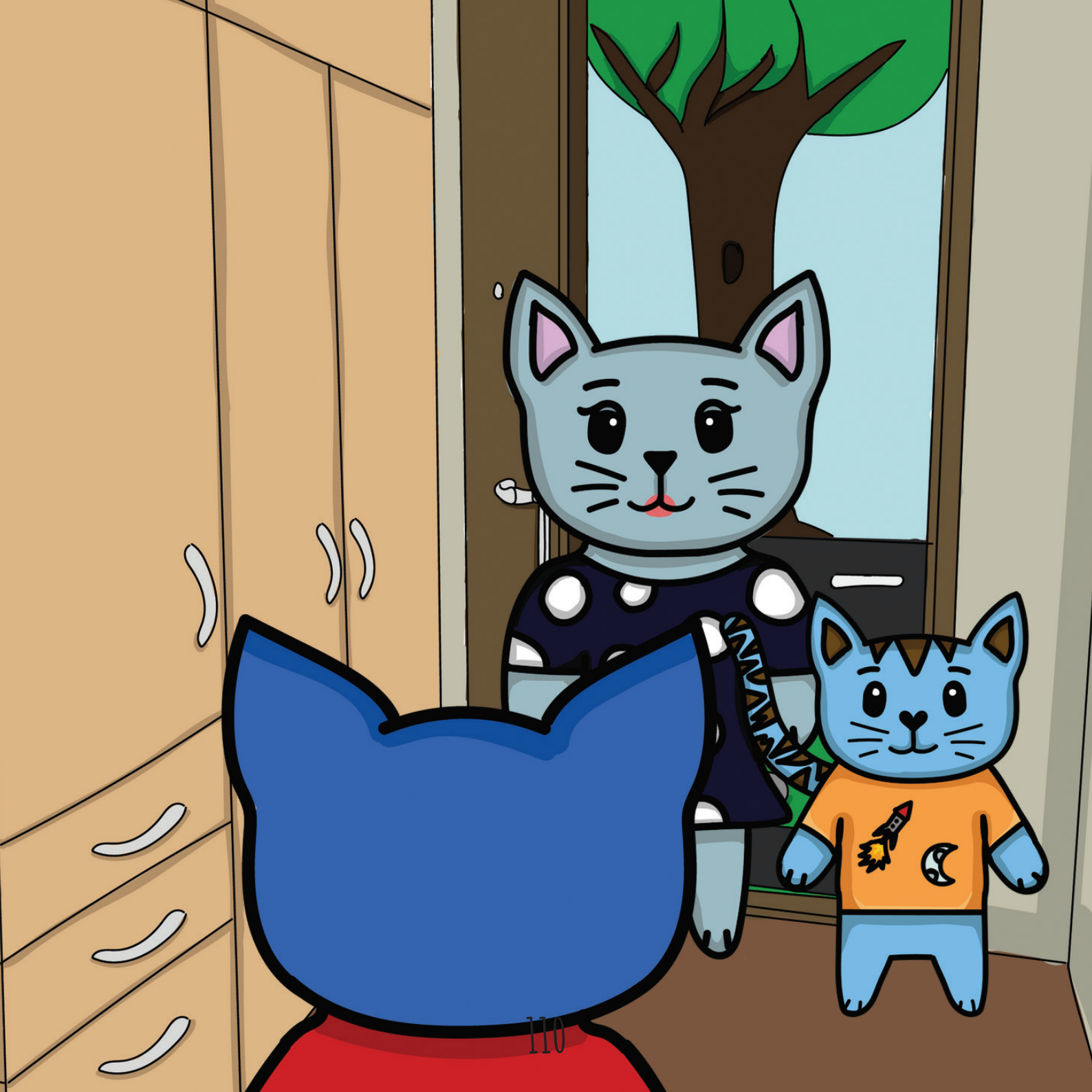

Po powrocie do domu Aleks nie mógł doczekać się, żeby opowiedzieć Tacie o pobycie w szpitalu. Już od wejścia zaczął mówić o wszystkim, co widział i czego się nauczył.

– Tato! Tato! Nie uwierzysz, jak fajnie było w szpitalu! Zobacz, jestem już zdrowy i nie mam Złej Bakterii!

– Bardzo się cieszę, synku. Usiądź obok i opowiedz mi wszystko po kolei – powiedział Koci Tata.

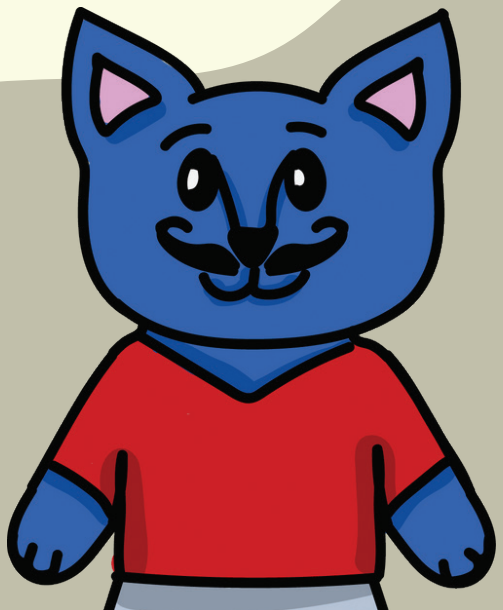

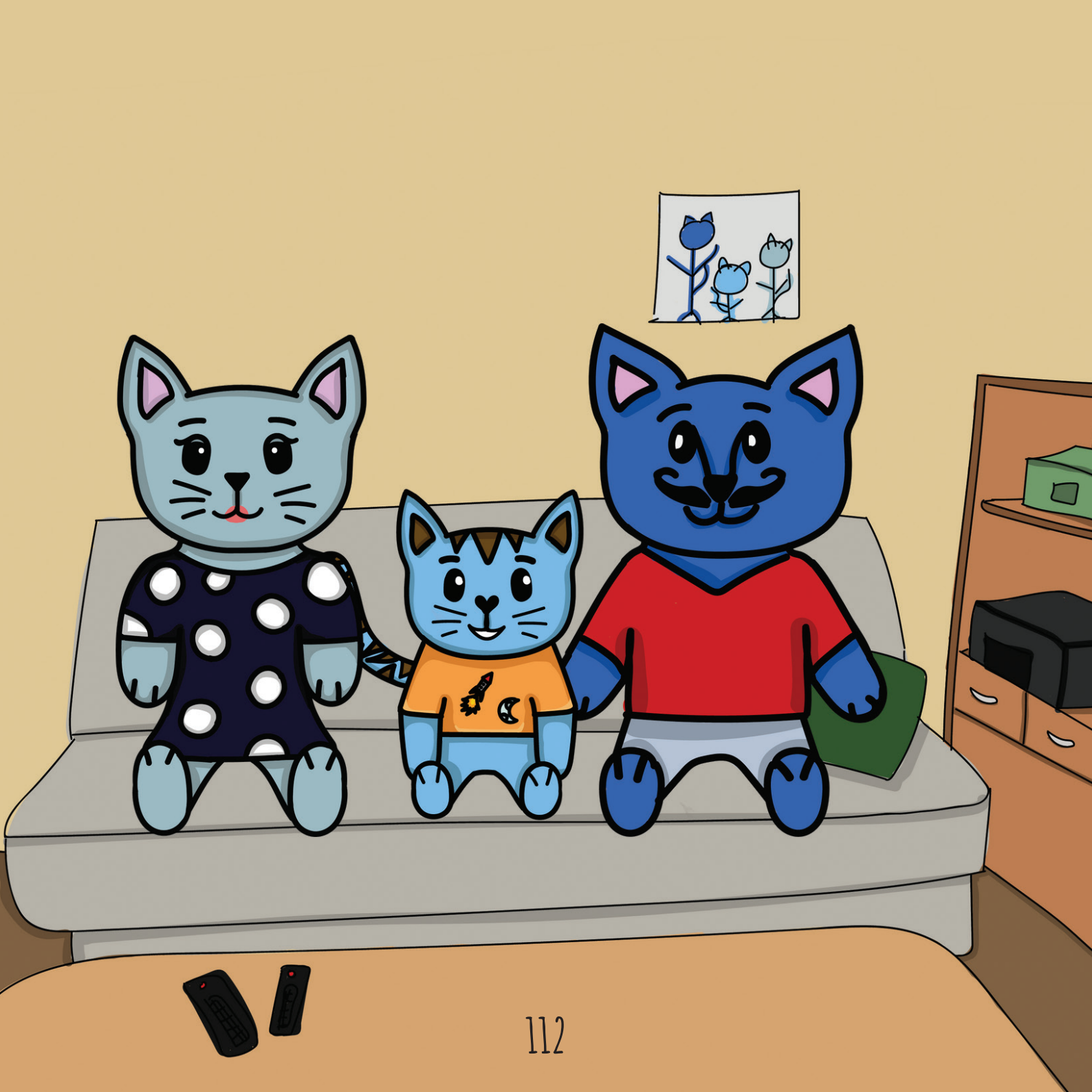

– Wiesz? Na początku bardzo się bałem. Wokół mnie było wielu obcych ludzi. Lecz później okazało się, że są to Superbohaterowie!

– Superbohaterowie? – dopytywał Tata.

– Tak! Pielęgniarki i lekarze pokonali Złą Bakterię. Ale najpierw musieli mnie zbadać i pobrać krew przez motylka do probówki. Cały czas była przy mnie Mama i trzymała mnie za łapkę. Bardzo bałem się tego pobrania, ale Pani Pielęgniarka zrobiła to bardzo szybko, a na koniec dostałem taką kolorową naklejkę! Pan Doktor był bardzo miły. Mówił za każdym razem, co będzie robił i dzięki temu mniej się bałem. Używał śmiesznych słuchawek, przez które badał moje serce i oddech. Oglądał też moje gardło, świecił lampką, która wyglądała jak długopis – relacjonował Aleks.

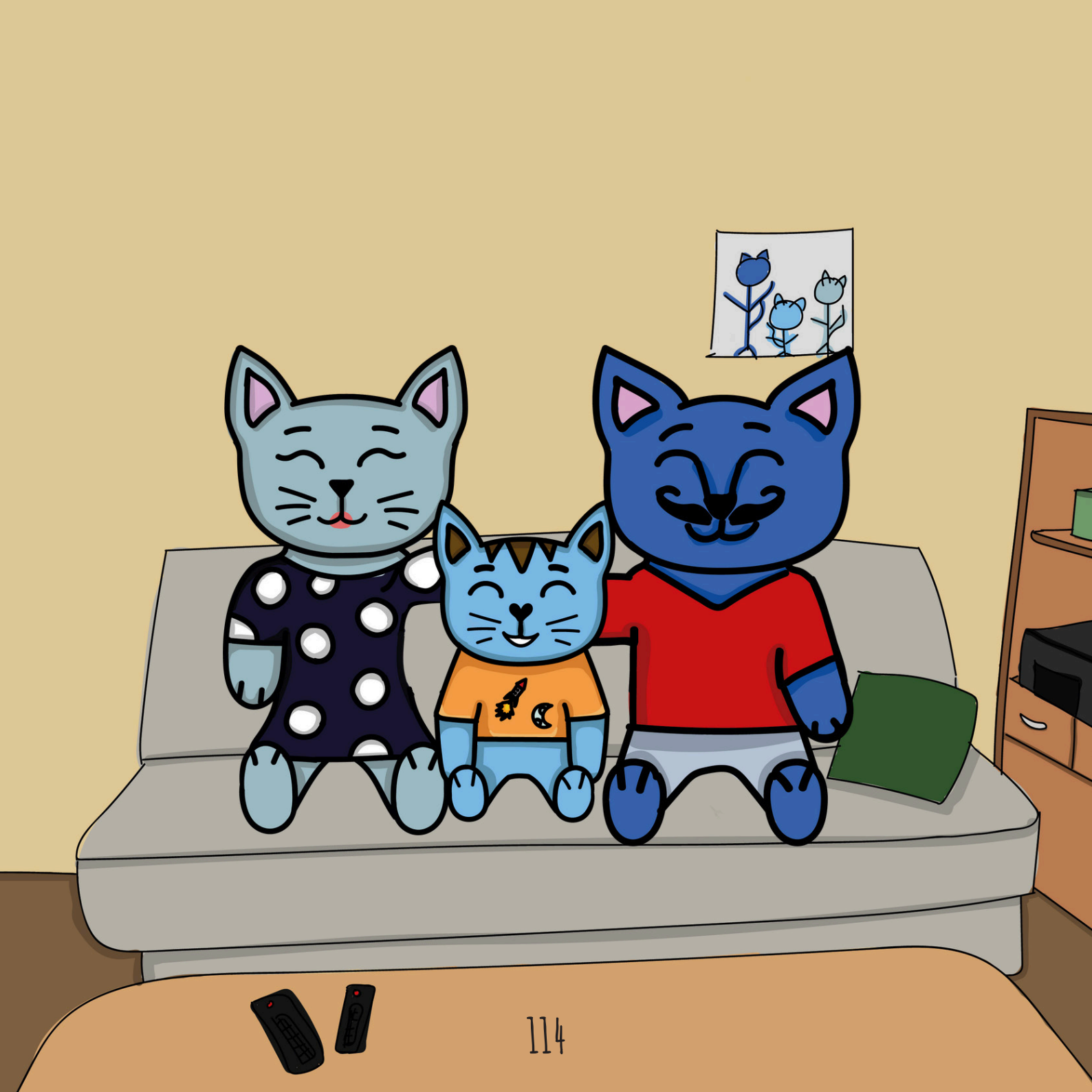

– Czyli nie było czego się bać?

– Pewnie, że nie! Poznałem inne dzieci, które były chore. Bały się pokonywania Złej Bakterii, ale dzięki Superbohaterom wszystko wydawało się łatwiejsze – powiedział Aleks.

– Jestem z ciebie dumny, synku!

– Widziałem też różne oddziały, jakie były w szpitalu. Pani Pielęgniarka wszystko mi pokazała. Był nawet pokój, gdzie mogłem bawić się z innymi dziećmi zabawkami. Oby tylko inne Kotki czuły się tam dobrze i żeby się nie bały. Wszyscy szpitalni Superbohaterowie chcą nam pomóc w walce ze Złą Bakterią! – stwierdził z zadowoleniem Aleks.

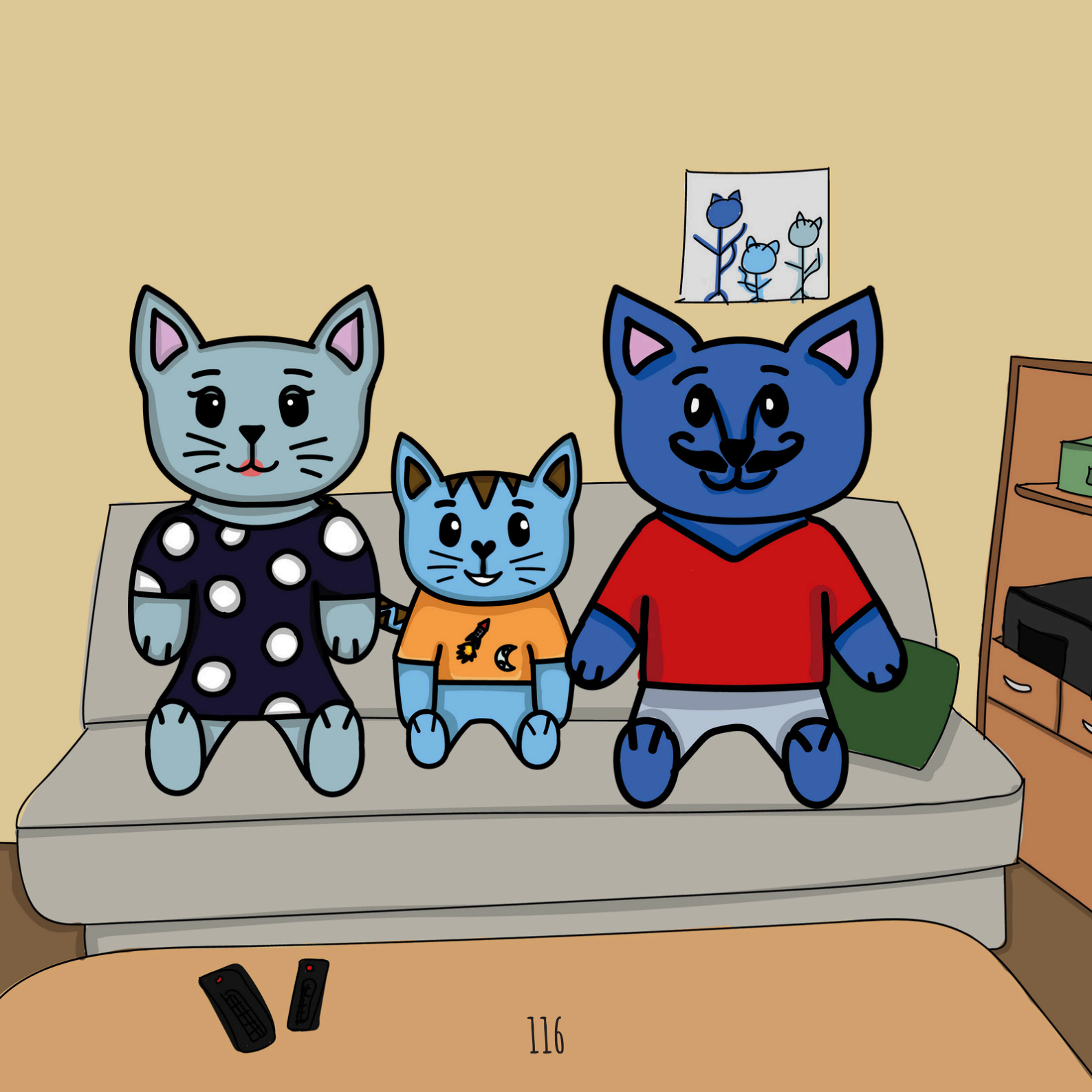

– To niesamowite, jak wiele zobaczyłeś oraz ile się nauczyłeś. Czy podzielisz się ze mną jeszcze innymi sekretami ze szpitalnego oddziału? – zapytał Tata.

– Oczywiście! Mam jeszcze wiele do opowiedzenia…